QQyQ

GAZETKA SZKOLNA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. STEFANA BANACHA W ŻAGANIU

Luty 2019

Wstępniak

Mój pierwszy raz

Jak to zwykle w życiu bywa coś się kończy, a coś się zaczyna. Tak więc właśnie nasi tegoroczni maturzyści wraz z ubiegłym, świątecznym wydaniem QQryQ zakończyli przygodę z licealnym dziennikarstwem. Pożegnali się z naszą redakcją, by tanecznym krokiem rozpocząć przygotowania do matury. Czy się udało? Sami się przekonajcie czytając naszą studniówkową relację.

W imieniu kolegów i koleżanek z klas pierwszych i drugich, w rękach których pozostała gazetka oraz w imieniu naszej cudownej opiekunki, Pani Anny Świebody, dziękuję, ale także gratuluję bardzo serdecznie wszystkim uczniom klas trzecich, którzy w trakcie swojej edukacji w Banachu tworzyli QQryQ pisząc wspaniałe artykuły, relacje i nowinki ze szkoły, i nie tylko. Dzięki waszemu zaangażowaniu udało się kontynuować piękną tradycję, jaką w naszej szkole jest tworzenie gazetki. Szczególne podziękowania należą się dotychczasowej redaktor naczelnej – Julce Kłyszejko – która sprawowała pieczę nad powstawaniem gazetki. Życzymy Wam powodzenia, samych 100% wyników na maturze i oczywiście kariery dziennikarskiej poza murami Banacha ;)

Drodzy czytelnicy, a zatem macie przed sobą pierwszy numer QQryQ z nową redaktor naczelną – dumną z powodu pełnienia tej zaszczytnej funkcji. Dziękuję za zaufanie jakim zostałam obdarzona.

Miłego czytania, kurczaczki!
Maja Bałuszek

Jak to się zaczęło?

A wszystko zaczęło się w roku 2016. Gdy pierwszy raz weszliśmy do Banacha, był to dla nas świat magiczny, pełen tajemnic. Z dnia na dzień dowiadywaliśmy się coraz więcej. Na jednej z pierwszych lekcji z naszą wychowawczynią, a dokładnie z Panią Anną Świebodą, która jest również opiekunem naszej gazetki, zostało nam zadane pytanie : „Czy jest ktoś chętny do pracy w szkolnej gazetce?” Oczywiście zgłosiło się kilka osób i tak zaczęła się nasze przygoda z „QQryQ”. Początki były łatwe, choć mówi się, że są najtrudniejsze. Dzięki temu, że wstąpiliśmy do gazetki mogliśmy poznać wielu ciekawych ludzi, którzy pomagali nam, gdy potrzebowaliśmy jakiejś pomocy. Zwiększyliśmy swoje umiejętności w pisaniu, dowiedzieliśmy się różnych ciekawych, choć nie zawsze potrzebnych, rzeczy. Mieliśmy przy tym ogromną zabawę i to jest chyba najważniejsze.

Czasem było gorzej, czasem było lepiej… Niekiedy ktoś spóźniał się na zebrania gazetki, nie pisał artykułów na czas, ale to nic - ponieważ wszystko się później układało, nikt nie narzekał, bo był to dobrze spożytkowany czas, który zostanie w naszych głowach pewnie na bardzo długo. Może za kilka lat ktoś z nas wejdzie na naszą szkolną stronę w zakładkę „QQryQ” i powspomina czasy szkolne.

Było mi bardzo miło uczestniczyć w inicjatywach gazetki „QQryQ” i to na tyle z mojej strony. Pisała dla was

Ilona ;)

Niech żyje bal!

Studniówka 2019 już za nami. Jako pierwszoklasista, miałem zaszczyt uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu po raz pierwszy w życiu. Wymagało wielu prób, aby udoskonalić wykonanie tradycyjnego tańca rozpoczynającego bal, jakim jest polonez. Wszystko przebiegało sprawnie, jednak niektóre figury w tańcu sprawiały nam trudność. Do studniówki udało nam się wszystko udoskonalić.

2. lutego przed godziną osiemnastą na dziedzińcu pałacowym w Żaganiu, zaczęli się pojawiać trzecioklasiści wraz z osobami towarzyszącymi. Wszyscy elegancko ubrani, Panie miały piękne suknie i fryzury, a Panowie garnitury.

Gdy na zegarach wybiła szósta, bal rozpoczął się, jak tradycja nakazuje, uroczystym polonezem. Z tego względu, że mieliśmy wiele prób, udało nam się wyśmienicie zatańczyć.

Następnie przemawiał dyrektor szkoły Pan Mieczysław Śmieszek. Życzył on uczniom powodzenia w nadchodzącym, za sto dni, egzaminie maturalnym oraz szampańskiej zabawy. Po ukończeniu przemówienia wszyscy uczniowie udali się na swoje wyznaczone miejsca, aby zjeść przygotowaną dla nich kolację. Potem rozpoczął się czas zdjęć, klasowych i indywidualnych,
a następnie DJ zaprosił wszystkich na parkiet.

O godzinie 22: 30 zaczął się przygotowany przez trzecioklasistów z gościnnym udziałem kilku uczniów klas pierwszych. Był to układ taneczny, wzorowany na filmie High School Musical. Nadmienię, że brałem w nim udział. Występ został nagrodzony gromkimi brawami.

Po ukończeniu poloneza na scenę wyszli przedstawiciele grona uczniowskiego, którzy złożyli podziękowania nauczycielom, dyrekcji oraz rodzicom za pomoc w organizacji balu.

Studniówkową zabawę z pewnością chciałbym powtórzyć – bawiłem się doskonale i już nie mogę doczekać się mojej studniówki. Aby dowiedzieć się, czy inni spędzili czas równie dobrze jak ja, rozmawiałem z kilkoma osobami oraz nauczycielami.

"Studniówka jest to jedno z ważniejszych wydarzeń w życiu licealisty. Wszyscy razem (i każdy z osobna) bardzo jej wyczekiwał. Myślę, że każdy z nas jest bardzo zadowolony z ostatnich chwil, które pozwoliły się nam rozerwać przed maturą." - mówi Patrycja Ziemba z klasy 3A.

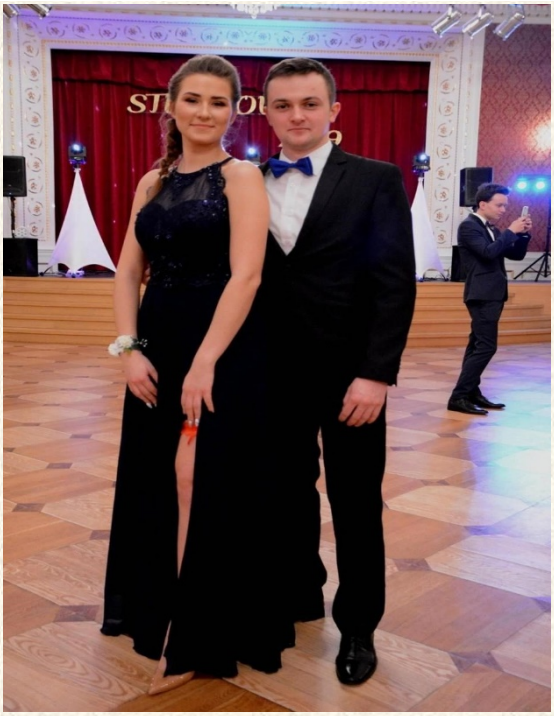

"Studniówka zaraz po maturze, jest jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu licealisty, jak i szkoły. Próby, stres i cała praca włożona w to wydarzenie nie poszły na marne, ponieważ wszystko poszło perfekcyjnie. Nasze szalone występy po godzinie 22 tylko urozmaiciły zabawę. Trzeba również podkreślić, że to uczniowie byli największym sercem tej imprezy, i to dzięki nim nasza studniówka przebiegła świetnie.” - mówi Laura Gąska z 3B.

"Studniówka, jako impreza, bardzo się udała i jestem zadowolona, że jako wychowawca, miałam przyjemność spędzić ten czas z moją klasą." - mówi Pani Anna Świeboda, nauczyciel języka polskiego i wychowawca klasy 3A

David Santos – klasa ID

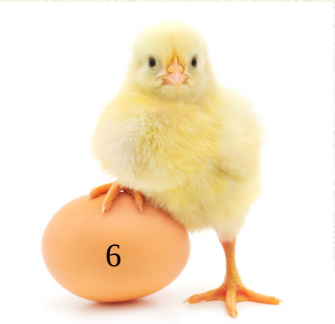

Walentynki, walentynki, walentynki…

Obchodzimy je 14 lutego, w ten czas zakochani spędzają wspólne, romantyczne chwile i obdarowują się małymi prezentami. Warto również wspomnieć, że nie jest to święto, które należy tylko do par. Osoby tajemniczo zakochane właśnie w tym dniu mogą również okazać swoje ukrywane wcześniej uczucia, wysyłając na przykład walentynkę, czyli liścik, w którym wyznają miłość do ukochanej osoby, w ten sposób mogą ujawnić kim są, ale nie muszą.

Istnieje wiele opinii na temat tego święta - jedni uważają, że jest ono przydatne, aby pokazać swoją wielką miłość do drugiej osoby lub ją wyznać, zaś drudzy sądzą, że walentynki mają charakter opresyjny, związany z "tyranią bycia w związku" i piętnujący osoby żyjące w pojedynkę (istnieje teoria, że opinia tych ludzi zmienia się wraz ze znalezieniem drugiej połówki).

Gdy już nadejdzie czas wspólnego świętowania zakochani mężczyźni najczęściej obdarowują swoje kobiety różami.

Warto więc dowiedzieć się co metaforycznie sugeruje nam kolor kwiatka:

- czerwona róża - „kocham Cię” lub „bardzo mi na Tobie zależy”
- biała róża - „moje uczucia są prawdziwe” lub „mam szlachetne zamiary”
- różowa róża - „bardzo Cię lubię”
- żółta róża - kojarzona jest z negatywnymi uczuciami, czyli nieszczerością i zazdrością.

Pamiętajmy, że w tym dniu nie są najważniejsze prezenty. Zakochani powinni być razem i cieszyć się wspólnie spędzonymi chwilami.

R.W.

W Banachu nie ma nudy, czyli o wspólnej belgijce na szkolnych korytarzach.

Taniec powszechnie uznawany był za ważny element kulturowy. Zbliżał ludzi i stanowił swoistą formę rozrywki. Dzięki inicjatywie naszego szkolnego radiowęzła oraz klasy 3. o profilu „mat-geo’ zawitał również na banachowskich korytarzach, więc dnia 6. lutego na długiej przerwie uczniowie różnych klas ruszyli wspólnie tanecznym krokiem w rytm wybrzmiewającej muzyki. Pomysł został bardzo pozytywnie odebrany przez młodzież i wszyscy chętnie uczestniczyli w tym wydarzeniu.

Iza Zdrojewska

Pod lupą

„Pod lupą” to seria wywiadów z nauczycielami naszej szkoły. Wybrani nauczyciele zostaną poddani ogniowi nietypowych pytań. Jesteście ciekawi? Pierwszą ofiarą „Pod lupą” został geograf Sławomir Szymszon.

Wiktoria Gucwa: Jeśli mogę spytać, kiedy ma Pan urodziny?
Sławomir Szymszon: 13 października.

W.G.: Jaki jest Pana ulubiony kolor?
S.Sz.: Szczególnie podoba mi się kolor niebieski.

W.G.: Czy ma Pan jakąś ulubioną piosenkę?
S.Sz.: Jest wiele takich piosenek, ale chyba najbardziej lubię utwór zespołu Rezerwat „Zaopiekuj się mną”

W.G.: Proszę się opisać w 5 słowach.
S.Sz.: Wielbiciel książek, map, ciast, ciasteczek

W.G.: Czy jest coś za czym Pan przepada, a inni niekoniecznie to lubią?
S.Sz.: Przede wszystkim uwielbiam pracę z młodzieżą.

W.G.: Jeśli mógłby Pan wskrzesić jakiegoś muzyka, kto to by był?
S.Sz.: (po chwili zastanowienia) Freddie Mercury.

W.G.: Jakiego języka obcego chciałby się Pan nauczyć?
S.Sz.: Marzę o tym, aby nauczyć się języka chińskiego.

W.G.: Jaki posiłek chciałby Pan zjeść przed śmiercią?
S.Sz.: To co lubię najbardziej – pizzę i ciasteczka.

W.G.: Największy plus i minus Pana pracy?
S.Sz.: Największym plusem jest super młodzież, a minusem – poniedziałki.

W.G.: Czy jest jakiś dziwny przesąd/ wierzenie, z którym się Pan spotkał?
S.Sz.: Owszem, że czarne koty przynoszą pecha.

W.G.: Na koniec jaki jest Pana ulubiony żart?
S.Sz.: „- Co mówi geograf w toalecie?
- Bajkał”

Bardzo dziękuję za miłą rozmowę.

Wiktoria Gucwa

Młodzi, zdolni

Jak zwykle co roku organizowane jest Pro Arte, czyli program artystyczny, skupiający różnych ludzi z talentem aktorskim, recytatorskim, muzycznym, plastycznym bądź tanecznym. W tym roku pierwsze eliminacje lubuskich spotkań jasełkowych odbyły się 11 stycznia w Żarskim Domu Kultury. Do następnego etapu nominowane zostały 4 grupy, w tym grupa teatralna ,,Ewenement" z Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Iłowej, do której należą trzy uczennice naszego liceum z klasy Id.

Ostatnie, wojewódzkie eliminacje odbyły się 30 stycznia w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze, gdzie konkurencja była jeszcze większa i do etapu zakwalifikowało się 12 grup z całego województwa. To nie pierwszy raz, gdy ,,Ewenement" stanął na deskach tego teatru, gdyż działa już 7 lat, więc warto zauważyć, że mają już sporo doświadczenia i motywacji do działania.

Nominowane do tytułu laureata, zostały 4 grupy, w tym wcześniej już wspomniany zespół teatralny „Ewenement". Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i czekamy na następne Pro Arte Lubuskiej Gali Teatralnej, której pierwsze eliminacje odbędą się 26 kwietnia. Trzymamy kciuki.

Katarzyna Ganczarek

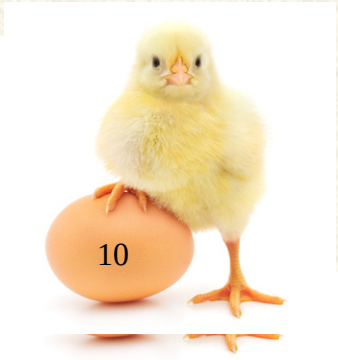

Recenzja

- Jeśli szukacie serialu, który mógłby być odskocznią od wyidealizowanego świata to „Atypowy” jest idealną propozycją.
- Osiemnastoletni Sam stara się być bardziej niezależny i nie odstawać od rówieśników. W momencie, w którym chce wylecieć z gniazdka, jego życie zaczyna się komplikować. Chłopak próbuje wpasować się, zdobywając dziewczynę. To w jaki sposób to robi wydaje się być dość absurdalne, ale na szczęście ma przyjaciela, na którego zawsze może liczyć.
- Jego rodzina na pierwszy rzut oka może wydawać się idealna. To tylko pozory. Matka szuka miejsca w świecie, ojciec próbuje naprawić relacje z synem, natomiast siostra marzy o tym, aby zostać sportowcem na olimpijską miarę. Choć schemat może wam się wydawać dość oklepany, to mogę Was zapewnić, że tak nie jest. W tej realizacji jest nutka świeżości. Seans jest zarazem zabawny, pouczający, momentami poruszający.
- Choć poruszona została historia chłopaka z autyzmem, a więc zdawać by się mogło, że mało kto mógłby się identyfikować z nim czy jego bliskimi, historia ma uniwersalny wydźwięk. Pokazane są perypetie związane ze zmianą i samodzielnością, miłością, czy wykluczeniem z powodu bycia innym. Bohaterzy także uczą, że najważniejszy jest punkt odniesienia w ocenianiu innych, a to cenna lekcja. Normalność często wydaje się być nudna.
- Narracja jest prowadzona głównie z perspektywy Sama. Relacje między bohaterami wypadają niezwykle naturalnie. Drugoplanowi bohaterzy nadają całości wielowymiarowości.
- Serial to morał sam w sobie. Opowieść mądra i piękna, zarazem prosta i skomplikowana z dawką humoru. Jeśli jeszcze się zastanawiacie nad tym, czy dać szansę tej fabule, nie wahajcie się - zróbcie to teraz.

N.K.

Rewolucja Lutowa, jej wpływ na Europę oraz rozprawa z codziennością

Rewolucja ta rozpoczęła się 8 marca w Piotrogrodzie. Nazwa lutowa wzięła się od tego, że w Imperium Rosyjskim funkcjonował wtedy kalendarz juliański. Względnie, według rosyjskiego czasu, był wtedy 23 lutego, kiedy to zaczął się strajk największej fabryki w imperium fabryki Putiłowskiej. Z dnia na dzień strajkujących przybywało, w kulminacyjnym momencie przystąpiły zbuntowane oddziały wojska, które nie chciały strzelać do cywilów. Strajkujący podżegani przez różnej maści agitatorów zajęli większość stolicy i zdetronizowali cara, co w wielkim stopniu przyczyniło się do dalszych przemian w Republice Rosyjskiej, która jako Związek Radziecki zmieni całkowicie losy Europy...

Czytelniku jeżeli doczytałeś do tej pory, może to oznaczać, że jesteś zainteresowany tematem, jesteś nauczycielem/nauczycielką naszego liceum lub jest to inny, lecz prosty, powód. Moim zadaniem, jako piszącego ten artykuł, jest jak największe zaciekawienie czytelnika oraz przekazanie jak najwięcej informacji na dany temat. Powyższy kawałek tekstu ułożony jest w sposób tendencyjny i niezbyt ciekawy dla czytającego. Wielu ludzi uważa historię za nudną, niekończącą się opowieść o ludziach, datach i kojarzy ją z nudną przeciągającą się lekcją. Na szczęście dzięki wielkiemu zapałowi oraz ogromnym staraniom naszych szkolnych historyków ostatni punkt nas nie dotyczy. Chcę pokazać Tobie czytelniku historię, której nie znałeś. Historia jako nauczycielka życia może bawić - nie musi być przedłużającym się wykładem (takim jak ten artykuł) na temat wyniosłych zdarzeń.

W swoim życiu spotykałem i nadal spotykam różnych ludzi z wieloma poglądami na życie. Dzięki nim bardzo dużo się dowiedziałem i mam nadzieję jeszcze dużo się dowiedzieć, choć nigdy nie przypuszczałbym, że kiedyś stwierdzę taką prostą oczywistość: uśmiech drugiego człowieka może być tak wielką pomocą, swoistą opoką w nauce lub latarnią w mroku (chyba, że jesteś właśnie na rozszerzeniu i nic nie rozumiesz). Kończąc - mam nadzieję, że nie zniechęciłem Ciebie czytelniku (nawet się nie łudzę, że nie) do naszej oryginalnej gazetki i podpowiadam (podlizywanie nie przystoi, lecz czasem pomaga): uśmiechem odpowiadać na uśmiech naszym drogim belfrom.

Grzegorz Krzykawski

Nieodkryta miłość

Nieodkryty ląd przed nami
a pół świata już za nami
pobiegniemy wnet przed siebie
Dokąd? Teraz sam już nie wiem

Przepłyniemy razem morze
przycupniemy w jakiejś norze
nago w rzece popływamy
znów się w sobie zakochamy

Niech połączy nas przygoda
niech nas złapie niepogoda
by po deszczu wielkim bólem
znów się pocałować czule

Anatomia życia

Ciemność… widzę ciemność… rany mojego ciała są coraz gorętsze, a ja? Jestem tylko małym pierwiastkiem w tym całym zamieszaniu, w tym całym chaosie uczuć, bólu, miłości. Krew spływa powoli, niczym strumień rzeki spływający wartkim nurtem tego zamglonego widoku rzeczywistości. Kładę obraz człowieka na pustej, zimnej ziemi, na otwartej przestrzeni, wśród kwiatów zebranego bzu, wiatru targającego litościwie włosy, sukienkę. Nas samych. Proponuje mu układy, których on nie chcę przyjąć… albo nie może. Jedne światło odbija drugie. Ale ja siedzę w cieniu tych wszystkich martwych ciał. Martwych żyć, myśli i słów. Krwisto czerwone słońce odbija się w tafli zapomnianego jeziora. Jest tylko iluminacją tych wszystkich odwzorowanych, jak w lustrze zjawisk, odczuć. Kładę się na nim. Dryfuję przez palącą moje ciało szklistą wodę. Rany goją się. Nie odczuwam bólu. Jestem tam, gdzie jestem. Po drugiej stronie mojego zachłannego życia. Po drugiej stronie mojej duszy, a gwiazdy spadają na mnie, niczym setki latających asteroidów. Jestem już jedną z nich. Błyszczę na bezkresnym niebie, dając nadzieję na rozwlekły żywot, wśród tułaczek chaosu i świetlistych na granatowym niebie punktów, odbijających się w lustrze ostatecznej miłości i bólu.

Katarzyna Ganczarek

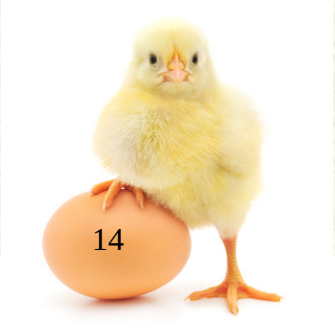

Suchar Miesiąca

Opiekun: *Pani Anna Świeboda*
Redaktor naczelna: *Maja Bałuszek*
Redaktor techniczny: *Konrad Gyziejewski*
Dziennikarze numeru:
Katarzyna Ganczarek
Grzegorz Krzykawski
Maja Bałuszek
David Santos
Wiktoria Gucwa
Izabela Zdrojewska
Nicola Krycka
Ilona Jędraszczak
Rozalia Wojcieszak